

## Filozofia literatury polskich noblistów

### Temat 1c - « Fikcja jest zawsze jakimś rodzajem prawdy. » (Olga Tokarczuk)

Polska literatura po raz piąty weszła do noblowskiego panteonu sztuki za pośrednictwem Olgi Tokarczuk w 2018 roku, zapisując nazwisko polskiej autorki w historii tej dziedziny. Narracyjna wyobraźnia oraz głęboka znajomość dziejów, które są podstawą twórczości Tokarczuk, wciągają czytelników z całego świata.

Autorka, urodzona w 1962 roku w okolicach Zielonej Góry w rodzinie nauczycielskiej, ukończyła studia psychologiczne na Uniwersytecie Warszawskim. Jej początkami literackimi były opowiadania, od roku 1979 publikowane w pismach, młodzieżowych i literackich. Pierwszą wydaną powieścią Tokarczuk była *Podróż ludzi Księgi* z roku 1993, a dwa lata później ukazała się druga *E.E.* Od tego momentu jej nowe dzieła były regularnie publikowane (*Prawiek i inne czasy* w 1996, zbiór opowiadań *Szafa* w 1997 lub *Dom dzienny, dom nocny* w 1998), doceniane przez krytyków i zbierające coraz to większe rzesze fanów. Najnowszą książką Tokarczuk są *Księgi Jakubowe* wydane w 2014 roku. To właśnie ta powieść ostatecznie zagwarantowała autorce kwalifikację do Literackiej Nagrody Nobla, a później jej przyznanie.

Olga Tokarczuk zaprasza czytelników w podróż na pograniczu rzeczywistości, w świat realizmu magicznego osadzonego często we fresku historycznym, raz trąący oniryzmem, a raz abstrakcją. Czasem podany w formie introspekcji, a innym razem komentarza socjologicznego. Przez balansowanie na pograniczu stylistycznym pomiędzy faktami a fikcją, przez fabulację, zaciera się granica pomiędzy tymi dwoma sferami, rozróżnienie w którym czytelnicy mniej wyrobieni mogą się zagubić. Jak wspomina o tym sama Tokarczuk, « (...) spotykam się z tym pełnym niedowierzania pytaniem: « czy to prawda, co pani napisała? » », fikcja popada w niełaskę wobec dominujących fałszywych informacji i wyścigu szczurów o Prawdę. Rozumienie fikcji zatracą się na skutek bodźców « prawdomówienia » i demaskowania każdej możliwej informacji.

Nasuwa się więc pytanie o status Prawdy w fikcji, oraz w rzeczywistości człowieka. « Fikcja jest zawsze jakimś rodzajem prawdy. » stwierdza Tokarczuk.

Fikcja, z łacińskiego « fictio » (tworzyć, kształtować), to, według definicji Słownika Języka Polskiego, coś co istnieje tylko pozornie lub formalnie, obraz świata przedstawionego w dziele literackim. Fikcję literacką SJP definiuje jako « artystyczne przekształcenie elementów świata rzeczywistego w utworze literackim ».

Z kolei definicją « prawdy » jest « zasada dowiedziona naukowo lub wynikająca z doświadczenia, uważana powszechnie za niepodważalną, lub to, co rzeczywiście jest, istnieje lub było, ale także zgodna z rzeczywistością treść słów, interpretacja faktów, przedstawienie czegoś zgodne z realiami ».

W rzeczywistości pojęcie Prawdy jest dużo bardziej złożone. Od wieków próbowano określić jej istotę, w filozofii, prawie, metafizyce, logice oraz epistemologii.

Według Arystotelesa, którego definicja została przyjęta jako klasyczna, jest to korespondencyjna definicja prawdy, dane zdanie przedstawia Prawdę tylko i wyłącznie gdy opisany stan ma faktycznie i rzeczywiście miejsce. Tak więc gdy dane stwierdzenie jest poparte i potwierdzone w rzeczywistości. « na drzewie siedzi ptak » jest prawdą pod warunkiem, że ptak jeszcze na drzewie siedzi, inaczej prawdą zostaje stwierdzenie « na drzewie siedział ptak ». Definicja ta w swojej oficjalnej podanej formie nie zawiera pojęć prawdy subiektywnej i obiektywnej, oraz daje miejsce paradoksowi kłamcy, gdzie pojęcie prawdy jest niemożliwe do zdefiniowania w obrębie języka i zdania do którego pojęcie się odnosi - kłamca oświadczający « kłamię », wypowiada prawdę, nie jest więc już kłamcą.

Święty Tomasz z Akwinu rozwinął tę definicję o trzy stwierdzenia - « verum est id, quod est », « prawdą jest, to co jest (istnieje) », « verum est adaequatio intellectus et rei » oraz « verum est manifestativum et declarativum esse ». Transcendentalizm Prawdy, pierwsze - metafizyczne, stwierdzenie Akwiniusza, uznaje prawdę jako zamiennik bytu - prawdziwe jest to, co istnieje, jedynym warunkiem prawdy jest istnienie. Następnie, w teoretycznym podejściu, Prawda jest wypadkową naszego intelektu, Prawda staje się prawdą jeśli to co jest w naszej wiedzy jest zgodne z rzeczywistością. Ostatnie stwierdzenie, z dziedziny logiki, które jest podstawą prawdy prawnej to stwierdzenie ontologiczne - wszystko co wskazuje na prawdę prowadzi do niej.

Można też dodać, że według Kanta i teorii pochodnych, Prawda jest podporządkowana wartości poznawczej, jest więc wartością epistemologiczną, jest to rozwinięcie teoretycznego stwierdzenia Akwiniusza.

Fikcja staje się więc swojego typu Jaskinią Platona. Jest to odzwierciedlenie rzeczywistości, prawdy filtrowanej, przez naturę fikcji. Można to połączyć z zasadą subiektywności Prawdy Sorena Kierkegaarda, duńskiego filozofa, teologa oraz poety, prekursora egzystencjalizmu chrześcijańskiego. Jego teoria wiąże się z biblijną definicją Prawdy według której Prawda jest rzeczywistością ujawnioną, poddaną odkryciu najgłębszej istoty każdej rzeczy. Jest to więc kolejne podejście podporządkowane poznaniu. « Ponieważ Ja mówię Prawdę, nie wierzycie mi. Któż z Was

może mi dowieść grzechu? » (Jan 8:45-47), ten wers najlepiej obrazuje subiektywność Prawdy. Jest przykładem poznania Prawdy głębszej, trudno dostępnej dla innych.

Uproszczonym przykładem Prawdy subiektywnej jest percepcja rzeczywistości, stwierdzenie « trawa jest zielona », nie mieszając w to teorii metalingwistycznej Prawdy Alfreda Tarskiego, staje się kłamstwem dla daltonisty. Podobnie autystyk postrzega świat w inny sposób, nie tylko fizycznie, w percepcji zewnętrznej, jak w przypadku daltonisty, ale także w percepcji wewnętrznej (odczucia fizycznego) lub emocjonalnie. Z uprzednio podanych definicji można by stwierdzić, że świat postrzegany przez daltonistę lub autystyka był fałszem, dopóki ten sposób percepcji nie został zbadany i udowodniony naukowo. Podobnie jak utrzymywanie, że takie zjawiska nie istniały, dopóki ich nie odkryto, byłoby to wbrew logice poznawczej. Jednym z analogicznych przypadków jest synestezja, naukowo zbadana dopiero na przełomie lat 80 i 90, nie jest defektem fizycznym jak daltonizm, ani neurologicznym w takiej skali jak autyzm. Synestetycy postrzegają niektóre elementy rzeczywistości jako łączące różne zmysły i pojęcia abstrakcyjne - kolor liter lub kolor dźwięków, najczęstsze formy synestezji, kształt dźwięków, lub nawet smak słów. Wynika to z wyczulenia neurologicznego, bardziej niż zmian per se jak w przypadku osób neuroróżnorodnych, i nie wpływa na inne dziedziny percepcji świata ani na umiejętności funkcjonowania.

Czy w takim razie Prawda synestetyka jest lepsza, prawdziwsza, niż prawda daltonisty? Czy Prawda osoby neurotypowej jest lepsza niż ta osoby neuroróżnorodnej?

Według tego, można podsumować, że Prawda jest pojęciem względnym, opartym na osobistym doświadczeniu rzeczywistości.

Fikcja funkcjonuje podobnie, lecz w zakresie poszerzonym, metaforycznie, o Cienie z Jaskini Platona. Cytując Tokarczuk, « (Pisanie powieści (...)) jak opowiadanie sobie samemu bajek) Tak jak robią to dzieci, (...) językiem z pogranicza snu i jawy, opisują i zmyślają. ». Czy wzbogacenie fikcji o Cienie unieważnia zawartą w niej Prawdę?

Jeśli według Akwiniusza « verum est id, quod est » Akwiniusza, jeżeli prawdziwe jest to, co istnieje, to można uznać, że słowo pisane staje się prawdą w momencie swojego zaistnienia jako słowa napisanego.

Tak więc, wszystkie powieści byłyby zatem Prawdą, w rzeczywistości której naturą jest fikcja. We własnych fikcyjnych ramach ich zawartość także staje się Prawdą własną. Elementy uznawane za Prawdę faktyczną, nie są abrogowane na skutek fikcyjnego opisowego ubarwienia. Przykładowo, gdy Tokarczuk opisuje Jakuba Franka jako ubranego na czarno, a nie zostało to

naukowo udowodnione, że takowe ubrania posiadał lub nosił, nie skreśla to ani opisanej sytuacji jako możliwości, ani, tym bardziej, całego istnienia Jakuba Franka.

Ontologia fikcji jest mocno zakorzeniona w Prawdzie, ale siła tego zakorzenienia leży w gestii autora i jego wyborów artystycznych. Fikcja fantastyczna zawsze będzie mniej zakorzeniona w Prawdzie rzeczywistej niż fikcja historyczna lub biografia fabularyzowana.

W konkluzji, fikcja jest zawsze jakimś rodzajem Prawdy. Nawiązując do dyskursu noblowskiego Olgi Tokarczuk, « Jak wytłumaczyć ontologiczny status Hansa Castropa, Anny Kareniny czy Misia Puchatka? ».